

glądać mogły w czasie, w którym dany, konfrontowany osobnik był zaobserwowany w związku z podlegającą postępowaniu karnemu sprawą. Rozpoznawanie trupów jest o tyle trudniejsze, o ile trupy te są starsze i im więcej one wykazują zmian, zaszytych przez czas, albo wskutek warunków wywołujących śmierć.

Stosuje się to przede wszystkim do topleców. W tych wypadkach zwracać należy uwagę przedewszystkiem na ubranie, na znajdujące się przy trupie przedmioty, jako to: listy, dokumenty osobiste, różne drobiazgi, a w braku tych ostatnich na zęby naturalne i zęby sztuczne, rany, blizny, skutki przeżytych chorób, dokonanych operacji i inne podobne ślady zmian fizycznych. I w tych wypadkach również musi przynieść wielką korzyść lekarz.

O możliwości nadawania trupom wyglądu, zbliżonego do poprzedniego ich stanu zewnętrznego za życia, a to w celu ułatwienia rozpoznania, powiedzieć możemy tylko tyle, że zupełnie słuszenie rzadko bywa ona wykorzystywana, gdyż używane do tego sposoby są bardzo zawodne, a uzyskane tą drogą rozpoznania nie posiada wystarczającej wartości dowodowej. Gdy się jednak już raz zdecydowało skorzystać z tej możliwości, to wezwać należy do wywołania efektu bardzo doświadczonego lekarza, uprzednio zaś sfotografować dokładnie trupa, nie zapominając przytem o zachowaniu jego pozycji i wszystkich ubocznych okoliczności, wśród jakich został znaleziony.

Również niezbędna jest pomoc lekarzy sądowych, w wypadkach odnalezienia w różnych miejscach różnych części ciała danego trupa. I w tych wypadkach także muszą być bezwzględnie sfotografowane te części ciała i to w sposób, ukazujący wyraźnie wszystkie ich znaki szczególne.

## 2. Podobieństwo na zasadzie pokrewieństwa krwi.

Tego rodzaju podobieństwo ustala się zazwyczaj na poparcie innych dowodów podobieństwa, nigdy zaś jako dowód sam w sobie, nawet gdy było poparte przez cały szereg oznak szczególnych i rzadkie warjanty.

## 3. Antropometria według Bertillona i daktyloskopja.

Istotę tych dwóch metod rozpoznawczych rozpatrywaliśmy już poprzednio. Dla ustalenia identyczności, daktyloskopja jest i pozostaje nadal środkiem pierwszorzędnej wartości. Im więcej zdjęć daktyloskopijnych posiada dana rejestratura urzędu policyjnego, im obficie do rejestratury takiej napływa materiał daktyloskopijny, tym pewniejsze staje się odszukanie danych kwalifikujących w znaczeniu kryminalistycznym danego aresztanta.

Należy przeto nie zaniedbać ani jednej sposobności, mogącej powiększyć zbiory rejestratur policyjnych przez zdjęcie daktyloskopijne, szczególnie gdy wypadek dotyczy zawodowego przestępcy.

Ze pomiary antropologiczne według Bertillo-

na jak i daktyloskopja mają wielkie zastosowanie przy rozpoznawaniu trupów, mówić o tem nie ma potrzeby.

## 4. Charaktery pisma przestępców.

Dla uzupełnienia niniejszej pracy, wspomniemy tutaj o zbiorach charakterów pism, jakie zaprowadzone zostały w wielu dyrekcjach policji państw europejskich, w celu ułatwienia rozpoznawania osobników przestępczych.

biory takie nawet po przeprowadzeniu szczęśliwej wśród nich klasyfikacji, co przedstawia bardzo wiele trudności i nawet po odpowiednim doprowadzeniu ich do rozmiarów, pozwalających liczyć na jakieś takie rezultaty, co także nie jest rzeczą łatwą—jednem słowem, po takim ukończeniu ich systematycznym, jak choćby zbiorów daktyloskopijnych odcisków palcy—mogą służyć jedynie jako pewien środek pomocniczy i to tylko w wypadkach, w których nie szłoby o szczególnie charakterystyczny i nie fałszowany charakter pisma.

Przy pomiarach antropologicznych podług Bertillona i przy zdjęciach daktyloskopijnych dany dowód podobieństwa miary, względnie odcisku daje jeżeli nie zupełną pewność, to przynajmniej bardzo bliskie prawdopodobieństwo pewnika identyczności danej osoby, jak przy stosowaniu pomiarów antropologicznych. Inaczej zupełnie ma się rzecz z charakterami pism. Samo podobieństwo charakteru danego pisma, określa rzeczoznawcy kaligrafowie a i wówczas, kiedy to podobieństwo ustalone zostanie bez żadnych zastrzeżeń, powstaje podejrzenie, że pismo to, być musi, pomimo swego podobieństwa, pismem bynajmniej nie tej samej, w danym razie badanej, względnie podejrzanego osoby.

Pomimo to wszystko, zbieranie rękopisów, powinno być zalecane jaknajusilniej, gdyż kolekcje takich rękopisów są jednym z bardzo poważnych środków pomocniczych dla ustalenia identyczności. Nie jest to, co prawda, środek decydujący sam przez się, jak np. odciski palców (daktyloskopja), tem nie mniej ujawnia ona wartościowe fakty, pomagające kryminaliście odkryć istotny stan rzeczy danego przestępstwa.

Zwracamy przeto raz jeszcze uwagę, iż we wszystkich czynach przestępczych, w których rękopis gra, lub grać mógł jaką rolę, należy koniecznie zabezpieczyć sobie i pozyskać możliwie jaknajliczniejszą ilość rękopisów.

Po za czem wszystkie osoby, podejrzone kiedykolwiek o fałszowanie dokumentów piśmiennych powinny być zmuszone do pozostawienia w urzędach policyjnych prób charakterów swojego pisma, a próby te winny być odpowiednio w tych urzędach klasyfikowane i nietylko zachowywane, lecz jeszcze bądź w odbitkach fotograficznych, bądź w uprzednio na ten cel sporządzonych dublikatach przesyłane najbliższemu dyrekcjom policyjnym.

Domy karne i więzienia mogły by tego rodzaju cenne dokumenty dla kolekcji rękopisów dostarczać w porządanej ilości egzemplarzy.

## ROZDZIAŁ V

### Cyganie.

#### 1. Uwagi ogólne.

Jakkolwiek bądź coraz rzadszymi są te, kiedyś bardzo liczne i bardzo często w Europie Środkowej obserwowane bandy cygańskie, to jednak zbyt jeszcze często ma się z nimi to tu, to owdzie do czynienia, aby zapomnieć, że cyganie, jako naród przedstawiają wiele swoistej sobie odrębności, posiadając oryginalną obyczajowość, zupełnie obcą innym narodowościom moralnie jak i nieskończoną ilość specjalnie im tylko przynależnych szczegółności.

Cygan jest we wszystkim całkowicie inny, niż każdy przeciętny człowiek osiadły, chociażby stał on na najwyższym stopniu cywilizacji. Dla nas przedstawia on całkowicie istotę obcą i nową, którą przeto należy poznać i wystudjować w każdym szczególe.

Jednakże, jakkolwiek różnymi są cyganie od ludów osiadłych, wśród których obracają się, nie zdołn do jakiegokolwiek bądź asymilacji, ze względu na swą bardzo wybitną fizjonomję, tem nie mniej wszyscy oni, na całym świecie, gdziekolwiek się znajdują, są tak bardzo do siebie podobni, że kto z nich poznał choćby tuzin tylko jeden, ten posiada znajomość całego ich gatunku.

Nie zmienia ich ani czas ani miejscowość. W najstarszych, znanych nam opisach cygan jest tym samym cyganem dni dzisiejszych. Od otoczenia, wśród którego żyje, przejmując co najwyżej pewne części ubrania, wymowę i pojedyncze wyrazy z języka, lecz bynajmniej nie sam język. Rzecz prosta, iż w Niemczech rozumie on po niemiecku, w Hiszpanji po hiszpańsku, co jest koniecznością wynikającą z jego potrzeby komunikowania się z otoczeniem; dla tychże przyczyn mówi on po swojemu z pewnym odrębnym tu i tam akcentem danego kraju. Także z tego powodu miesza on do swojej mowy coraz więcej wyrazów z języka danego kraju—język jego zasadniczo pozostaje zawsze niezmiennym, oryginalnym staroinduskim językiem. I jeżeli cygan hiszpański nie rozumie cygana węgierskiego—przyczyna tego jest jedynie wymowa—jednych i tychże wyrazów—tu hiszpańska—tam węgierska.

Co się tyczy właściwego charakteru prawdziwego cygana, to wszyscy znawcy tego typu zgadzają się na jedno, iż charakter ten przedstawia mieszaninę próżności i podłości, afektacji, powagi i obojętności.

Nie zdradza on żadnych śladów sądu męskiego i rozumu, ten więcej wykazuje chytrą i przebiegłość. Najwięcej wybitnymi cechami jego są: piaszczenie się, zuchwałość, kłamliwość, zupełny brak wstydu, niepomierne lenistwo, mściwość, okrucieństwo i szczególne, wysoce rozwinięte tchórzostwo. Zebrawszy te wszystkie cechy w jedną całość otrzymuje się miarę, umożliwiającą zrozumienie całego szeregu czynów popełnianych wyłącznie przez cyganów. (D. c. n.)

HENRYK CEDERBAUM.

25)

## Przegląd polskiego ruchu rewolucyjnego po powstaniu 1863 roku.

(Dalszy ciąg).

Jeżeli sądzić woino na zasadzie niektórych danych przez dochodzenie wykrytych i opierając się na rodzaju działalności Towarzystwa, można wywnioskować, że warszawskie kółko „Oświaty Ludowej” miało łączność ze „Związkiem młodzieży polskiej” i stanowiło jeden z oddziałów „Ligi Narodowej” lecz przypuszczenia te nie mają ugruntowanej podstawy. Niewątpliwie natomiast jest pokrewieństwo ideowe wszystkich tych trzech organizacji patriotycznych.

Pozatem w trakcie dochodzenia otrzymano pewne wskazówki wyjaśniające nastroje panujące wśród warszawskiej młodzieży szkolnej, głównie studenckiej.

Podczas rewizji u jednego o oskarżonych, Leopolda Brzozowskiego, znaleziono dwadzieścia trzy hektografowane egzemplarze odezwy z dnia 26 marca 1898 roku, zwróconej do młodzieży polskiej, potępiającej w nader ostrej formie polaków, skłonnych do zbliżenia się do narodu rosyjskiego i do „ugody” z rządem rosyjskim i zawierające wyrazy obelżywe o osobie cesarza. Odezwa ta wyszła z pod pióra studenta Tadeusza Ulanowskiego. W tym samym okresie, w lutym 1898 roku, wśród studentów

uniwersytetu warszawskiego kursowała inna odezwa o podobnej treści, podpisana przez „Grupę rewolucyjną młodzieży polskiej”. Ta ostatnia odezwa, zredagowana w duchu nieprzebieganej nienawiści do rządu rosyjskiego, wzywała młodzież uniwersytecką, ażeby nie przyjmowała ofiar na rzecz studentów relegowanych z uniwersytetu z okazji manifestacji odbytej na tle odsłonięcia pomnika hr. Murawiewa w Wilnie, od tych polaków, którzy żywią tendencje „ugodową”.

Wśród papierów zabranych u Leopolda Brzozowskiego, znaleziono też oryginał wyroku studenckiego sądu honorowego, w sprawie pomiędzy studentami uniwersytetu warszawskiego. Julianem Pawłowskim a Józefem Garnowskim: Wyrok podpisany był przez Brzozowskiego, jako superarbitra. Sentencja jego brzmiała: żądanie Pawłowskiego, ażeby Garnowski przeprosił go, za zerwanie z nim znajomości i cofnięcie mu ręki, odrzucić. W motywach wyroku zapadłego większością czterech głosów, przeciwko jednemu, przytoczono, że Garnowski, nie chcąc być w stosunkach znajomości z Pawłowskim, opierał się na tem, że „Pawłowski znajdował się na przedstawieniu galowem, podczas pobytu Mikołaja II w Warszawie, za co sąd uniwersytecki z uwagi na okoliczności łagodzące udzielił mu tylko nagany”, jak również na tem, że „Pawłowski uchylił się w sprawie Kilińskiego (demonstracja 17 kwietnia 1894 r.), od solidarności z kolegami, wraz z nim zaarrestowanymi”.

Prócz tego, zarówno od Grzegorzewskiego, jak i od Brzozowskiego otrzymano wskazówki, że prócz „Towarzystwa Oświaty Ludowej” istnieła

w uniwersytecie warszawskim i inne tajemne wrogie narodowi rosyjskiemu i władzy rosyjskiej, organizacje jak np. kółka, mające za zadanie „wpływać w duchu polsko-patriotycznym na stosunek studentów do przejawów myśli społecznej i patriotycznej”, stowarzyszenia studenckiego, w celu przygotowania przyszłych bojowników, przeciwko uciskowi politycznemu i niesprawiedliwości ekonomicznej i inne. Wskazówki te nie miały jednakże cech do tyłu wyrażnych, ażeby na ich podstawie można było rozpocząć samodzielne śledztwo i dlatego w czerwcu 1899 roku zeznania Grzegorzewskiego i Brzozowskiego przesłano dla sprawdzenia do wydziału policyjnego przy kancelarji warszawskiego generał-gubernatora.

Wśród pociągniętych do odpowiedzialności znajdował się też student uniwersytetu warszawskiego Bolesław Słoński, prowadzący kółko studenckiego, utworzonego z młodzieży pochodzącej z gubernij północno-zachodnich i dążącego do tych samych celów, co i „Oświata” warszawska. Słoński więziony był przez dwa miesiące. Uwolniono go 24-go grudnia 1898 roku, a w dniu 22 stycznia 1899 r. zmarł na tyfus brzuszny. Ze śmierci Słońskiego skorzystali stronnicy ruchu wrogiego Rosji i na pogrzebie jego urządzili olbrzymią demonstrację, pod hasłem, że nieboszczyk był męczennikiem polskiej idei narodowej. Oprócz masy osób prywatnych, za karawanem postępowało około 800 studentów uniwersytetu i Instytutu politechnicznego, a z pośród 15 wieńców wyróżniał się wielki cierniowy z szarfami czerwonymi.

(D. c. n.)